

KURJER WIECZORNY

Nr. III.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 20 mk.

Sroda 17 maja 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199.

NUMEROWA: 500 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 100.—, nekrologi mk. 60.—, swyżajne
(po teście) mk. 40.—
Zamiejacowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś

„Opowieści arabskie
z 1000 i jednej nocy“

W roli głów-
nej uroczą — N. Kowanko.

Warszawa.

(Telefonem od naszego koresp.)

Powrót delegacji polskiej
z Genui.

Dziś z rana przybyli z Ge-
nuj do Warszawy pp. Knoll,
Jedko, Targowski i część
biura delegacji polskiej w
Genui.

Czeska drużyna sportowa
w Warszawie.

Dziś przybyła do Warszawy
drużyna sportowa czeskosłowacka
„Viktoria-Zižkov“. Drużyna składa
się z 11 osób z p. Klapką na
czele.

Komisja rozjemcza dla
spraw dozorców w Warsza-
wie.

W dniu dzisiejszym wchodzi w
życie ustawa o nadzwyczajnej ko-
misji rozjemczej do spraw dozor-
ców domowych w Warszawie.

W drodze tej ustawy będzie
załatwiona sprawa strejku, trwają-
cego już prawie od 2-ech miesięcy.

Sprawy polsko-litewskie w lidze narodów.

GENEWA, 17 maja (Pat). —
Wczoraj po południu odbyła rada
ligi narodów posiedzenie w spra-
wach strefy neutralnej między
Polską i Litwą, w sprawie więź-
niów politycznych w Kownie i wy-
dalonych z Wilna litwinów.

Hymans referował stan sprawy
i zalecił obu stronom stosowne
zasady wspaniałomyślności. Dele-
gat Polski Askenazy powołał się
na złożone w ostatnich tygodniach
trzy ostatnie memorjały, podkre-
ślając, że w sprawie litewskiej
strefy neutralnej zapadła w stycz-
niu r. b. uchwała rady ligi naro-
dów, przyjęta przez Polskę a od-
rzucona przez Litwę.

Wskazując na konieczność nie-
zwłocznej realizacji tej uchwały,
delegat Polski żąda w tym celu
natychmiastowego wysłania przez
radę ligi komisji do wytknięcia
linji demarkacyjnej. W sprawie
więźniów polskich w Kownie Aske-
nazy powołał się na złożone ostat-
nio dwie noty, precyzujące poło-
żenie tych więźniów.

Przedstawiciel Litwy przeczytał
długie oświadczenie gwałtownie
uderzające na gen. Zeligowskiego
i wybory wileńskie oraz protestu-
jące przeciw uchwale sejmiku war-
szawskiego w sprawie wileńskiej.
Zażądał on również utrzymania
strefy neutralnej oraz wytknięcia
linji demarkacyjnej według układu
suwalskiego.

Po replice delegata polskiego
Askenazego, rada ligi uchwaliła
polecieć Hymansowi odbycie z obu
stronami rokowań oddzielnych
i złożenie raportu, który będzie
rozpatrzony na środowem posie-
dzeniu rady ligi.

Sprawa Galicji Wschodniej i Litwy.

Nie będą one poruszane w Genui.

GENUA, 16 maja (Pat). Na dzisiejszym popołudniowym zebraniu pięciu mocarstw zapraszających roztrząsano pytanie, **czy należy rozpocząć w Genui rozpatrywanie sprawy Galicji Wschodniej i Litwy**, które to sprawy mocarstwa zapraszające na zebraniu w dniu 10 maja postanowiły przedłożyć podkomitetowi politycznemu. Schanzer zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do Lloyd George'a, jako wnioskodawcy poprzedniej uchwały. W odpowiedzi Schanzerowi oświadczył Lloyd George, że **sprawa Litwy wchodzi w zakres kompetencji ligi narodów. Co do sprawy Galicji Wschodniej**, Lloyd George zaznaczył, że jakkolwiek utrzymuje swe zapewnienia, że jest to sprawa wielkiej wagi dla pokoju w Europie, to jednak wobec zmian zaszłych na konferencji genuńskiej sądzi, że **w Genui sprawą tą zająć się należy**. Ostatecznie postanowiono poprzednią decyzję mocarstw zapraszających uchylić i obydwu spraw w Genui nie poruszać.

Konferencja genuńska zakończy się pewnie jutro.

Komunikat urzędowy pięciu mocarstw.

GENUA, 16 maja (Pat). O dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu pięciu mocarstw zapraszających, wydano następujący urzędowy komunikat:

Przedstawiciele mocarstw zapraszających zebrali się o godzinie 5 po południu pod przewodnictwem de Facty, w celu zbadania, czy w obecnym stanie rzeczy nie należy poniechać rozpatrzenia decyzji z dnia 10 maja, przedstawionej podkomitetowi politycznemu kilku rządów. Stwierdzono, że wobec wprowadzenia paktu o nieatakowaniu, opartego na status quo, nie należy rozpatrywać sprawy Galicji Wschodniej i Litwy. Mocarstwa zapraszające rozpatrywały również memorjał i zalecenia komisji mieszanej międzynarodowego komitetu czerwonego krzyża oraz ligi stowarzyszeń czerwonego krzyża, które po dyskusji postanowiono również przekazać lidze narodów. Mocarstwa zapraszające zajęły się również pewnymi kwestjami procedury, dotyczącymi formalności, jakie należy nadać końcowemu aktowi konferencji i **postanowiły zakończyć konferencję w miarę możliwości we czwartek posiedzeniem plenarnym**.

O zakończeniu konferencji w powyższym terminie, **zadecyduje jednak dopiero jutro** posiedzenie podkomitetu politycznego, na którym rosjanie mają przedstawić zapowiedzianą dzisiaj odpowiedź na projekt zjazdu w Hadze, oraz paktu o nieatakowaniu, jak również odpowiedź na zaproponowane dzisiaj poprawki do wzmiarkowanego projektu. **Jednakowoż zwłoka, jaka mogłaby wyniknąć z powodu odpowiedzi rosyjskiej dla zakończenia konferencji, nie może przekraczać kilku dni**. Co do formalności, jakie należy nadać paktowi o nieatakowaniu, o czym mówiono również na dzisiejszym posiedzeniu podkomitetu politycznego, to kwestję tę odesłano do komisji prawniczej, na czele której stanął radca prawny w francuskim ministerstwie spraw zagranicznych a zarazem jeden z członków delegacji francuskiej.

Jak się zlikwiduje Konferencję.

GENUA, 17 maja (Pat) O przebiegu wczorajszego popołudniowego posiedzenia pięciu mocarstw zapraszających, otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły: Przy omawianiu sprawy zakończenia konferencji i ustalenia formalności, dotyczącej oficjalnej strony zamknięcia konferencji, zabrał głos Barthou. Nalegał on na to, aby końcowe posiedzenie odbyło się we czwartek. Żądanie swe Barthou motywował tem, że odpowiedź rosyjska nie może wpłynąć na zmianę powziętych uchwał, albowiem w razie jakichkolwiek zmian nie mógłby on zalecić ich swojemu rządowi do przyjęcia. Schanzer

bronił możliwości opóźnienia posiedzenia plenarnego do soboty, lub poniedziałku, twierdząc, że nie można spraw konferencji zakończyć w ciągu 24 godzin. Lloyd George byłby zdania, że nie należy zbyt nalegać na przyspieszenie zakończenia obrad konferencji, aby dać Rosji możliwość udzielenia odpowiedzi w kwestji dla niej żywotnej. Ostatecznej decyzji w sprawie terminu odbycia plenarnego posiedzenia konferencji nie powzięto.

Sprawę ustalenia formalności aktu zamknięcia konferencji przekazano komisji prawniczej, gdyż

istnieje wiele rzeczy do wyjaśnienia, jak np. udział Niemiec w obradach plenarnych, a jednocześnie wykluczenie ich od decyzji, jaka zapadnie w sprawie Rosji, wobec tego, że na plenarnym posiedzeniu ustalony będzie tekst umowy z Rosją w sprawie zebrania się komisji rzeczoznawców w Hadze. W związku z tem, Barthou zaproponował, aby wezwano delegację niemiecką do przybycia na posiedzenie w pół godziny później po innych delegacjach, tak aby w międzyczasie można załatwić sprawę rosyjską. Schanzer uznał, że to zraniłoby zbyt mocno Niemców. Ostatecznych decyzji nie powzięto.

Troski Lloyd George'a.

GENUA, 17 maja (Pat). — O wczorajszym przemówieniu Lloyd George'a, dotyczącem spraw, które poruszono w uchwale z dnia 10 maja łącznie ze sprawą Galicji Wschodniej i Litwy, otrzymujemy następujące szczegóły: Lloyd George powiedział m. in.: Należy do tych, którzy wierzą, że nie można ustalić pokoju w Europie, bez rozwiązania tych spraw skomplikowanych. Nie wiem, czy za rok, lub za dwa wywołają one wojnę, jestem jednak przekonany, że są one źródłem stałego niepokoju. Dopóki kwestje te istnieją, Europa narazona jest na chroniczne nie-

bezpieczeństwo. Zgoda, której tak pragnęłam, nie dała się osiągnąć. Przekazujemy nasze dzieło komisji rzeczoznawców. Oni przełożą sprawozdanie swym rządów, a na skutek ich opinii rządy powezmą decyzję, którą ja uznaję za słuszną. Pozostało do uregulowania szereg kwestji spornych, które miałem nadzieję tutaj rozpatrzyć. W każdym razie będziemy mieli pakt o nieatakowaniu, który pozwoli na ustanowienie granic istniejących de facto. Przykładam wagę do tego, aby stwierdzić, że co się tyczy Litwy wzmiarkowany pakt nie przeszkodzi w żadnym razie prowadzeniu prac przez ligę narodów.

Kara śmierci na agentów sowieckich

RYGA, 17 maja. (A.W.) Skażano tutaj 5 agentów sowieckich na śmierć. Czynnione są starania o wysłanie ich do Rosji w zamian za zakładników łotewskich.

Przedstawiciel Niemiec w Kownie.

BERLIN, 17 maja. (A.W.) Niemieckim chargé d'affaires w Kownie został mianowany p. von Olsthausen. Nominacja ta oznacza podjęcie stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Litwą Kowieńską na większą skalę.

Czytajcie
„Głos Polski“

O pomoc dla dzieci.

Odezwa prezydenta ministrów.

Amerykański wydział ratunkowy, którego misja w Polsce przez 3 lata niósła pomoc dzieciom, od dnia 1 czerwca r. b. przerywa swą działalność.

W dniach wojny i przełomu gospodarczego z nią związanego dobroczynna akcja misji, prowadzona z inicjatywy i pod kierownictwem Herberta Hoover'a oddała Polsce nieocenione usługi. Utrzymała ona przy życiu i zdrowiu z górą 1 i pół miliona dzieci, zachowała Polsce całe jedno pokolenie, które mogłoby zmarnieć w ciężkich dniach klęski ekonomicznej.

Wszyscy w Polsce ze czcią wymawiają imię Hoover'a i otaczają żywą sympatią jego rodaków, którzy działali w naszym kraju. W chwili, gdy mają oni opuścić Polskę, niech nagrodą im będzie świadomość, że praca zapoczątkowana przez nich, nie ustanie, lecz nadal prowadzona będzie własnymi siłami naszymi.

Stopniowy powrót do normalnych warunków gospodarczych i rolniczych daje nam już możliwość, a nawet nakłada na nas obowiązek wzięcia na własne barki zadania, spełnianego dotychczas przez szlachetnych amerykańców.

Przy współudziale rządu polskiego powstała i sprawnie funkcjonuje szeroko rozgałęziona organizacja pod nazwą „Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom“ będzie on nadal prowadził akcję ratunkową, aby osłonić tysiące biednych dzieci od niedostatku i nędzy i dopomóc im, by wyrosły na dzielnych obywateli kraju.

Rząd polski przeznaczył na ten cel duże fundusze, nie może jednak sam podjąć olbrzymiego zadania. Winny mu przyjść z pomocą ciała samorządowe, a więc zarówno sejmiki powiatowe, jak i gminy i wiejskie i miejskie. Ludność całego państwa powinna poprzeć akcję P. A. K. P. D., który opiera się na racjonalnych podstawach i posiada sprężysty aparat, dostosowany do objęcia pomocą wszystkich dzieci jej potrzebujących, zwłaszcza na kresach, zrujnowanych wojną i dotkniętych epidemjami. Pamiętajmy, że chodzi tu o przyszłość naszej Ojczyzny, bo tylko z dostatecznie odżywionych i zdrowych dzieci mogą wyrosnąć obywatele, zdolni do intensywnej pracy i skutecznej obrony państwa w razie potrzeby. Niech więc gminy i sejmiki nie ociągają się w dostarczaniu środków materialnych i opieki moralnej P. A. K. P. D. Nie dopuśćmy, aby akcja, prowadzona dotychczas dzięki obcym, osłabła lub zgola upadła, gdy we własnych naszych znajdzie się rękach.

Prezydent ministrów (—) Antoni Ponikowski.

Lokaut w Niemczech.

BERLIN, 17 maja. (A.W.) — W okręgu frankfurcko-heńskim przemysłowcy metalowcy ogłosili lokaut. Żądają oni wprowadzenia 48-godzinnego tygodnia pracy zamiast obecnie istniejącego 46-godzinnego.

Papiery górnośląskie i poznańskie.

BERLIN, 16 maja. Huta Jadwigi 720, Hohenlohe 805. Akcje katowickie 1500, Huta Laura 1870, Oberbedarf 839,50, Caro górnośląskie 671, górnośląski koks 13,50, cement polski 751.
4 proc. poz. poz. prowincji. 40, 3,50 proc. poz. poz. prow. 33, 4 proc. poz. listy rent. 32,75, 4 proc. listy poz. rent. 72,50, 3 i pół proc. 65, 4 proc. bydgoska pożyczka miejska 41.

Bilans genueński.

Lloyd George oświadczył podobno, że już więcej nigdy nie przyłoży ręki do zwolnienia konferencji międzynarodowych. Taki wniosek inicjatora i gorącego kierownika konferencji genueńskiej bardzo źle o tym zjeździe międzynarodowym świadczy. Lloyd George przed konferencją z całą stanowczością przeciw mówił, że woli kilkanaście nawet konferencji, niż jedną wojnę. Czyżby Genua miała go uczynić ponownie, tak jak w 1914 roku, stronnikiem wojny? Chyba, nie. Natomiast najprawdopodobniej angielski mąż stanu doszedł do wniosku, że zamiast wielkiego konwentu międzynarodowego, na którym robi się wieża Babel, lepiej jest pójść drogą tak zniechędzonej w swoim czasie układów oddzielnych. To, co kiedyś okrzyknięto, jako najbardziej haniebnym wynalazek niemiecko-bolszewicki, mianowicie — pokój oddzielny — („separatny mir”) niewątpliwie po Genui stanie się metodą ogólnie używaną, a przedewszystkiem angielską.

Z tego, co wiemy już od przybyłych z Genui, można przysiąc do przekonania, że inaczej być nie mogło. Zjechały się bowiem dwie strony, z których obie chciały pieniędzy, a jedna z nich dać ich nie mogła, a druga nie chciała.

Rosjanie oczekiwali, że pod piękną nazwą odbudowy Europy Wschodniej i Środkowej otrzymają wielki czek. Państwa ententy z Francją na czele były przekonane, że pod tem samem hasłem zbierze się wielki kapitał międzynarodowy, z którego: 1) będą zapłacone długie rosyjskie, 2) utworzona będzie gwarancja reparacji niemieckich.

Konstrukcja ta okazała się dla stron obu — bańką mydlaną. Lloyd George, jako główny budowniczy gmachu genueńskiego raz jeden zająknął się o jakichś milionach funtów sterlingów. Delegacja rosyjska poczęła się w te cyfry wsłuchiwać, ale kiedy zrozumiała, że są to tylko kredyty dla kupców, którzy będą wywozić do Rosji, lub wwozić z niej surowce, natychmiast wróciła do swego początkowego tonu nieustępliwego. Bo ustępować można, robią to i komuniści, nie licząc się wcale ze swemi groźnemi teoriami socjalnemi, ale muszą wiedzieć, co za to dostaną.

Skoro wiadomo, że wynagrodzenie ma być żadne, ustępstwa

stają się zbyteczne. Wobec ogólnych też Lloyd George'a takie postawienie sprawy przez Anglię wydaje się za konsekwentne i zrozumiałe, że można tylko, jako próbę pogładowej lekcji dla niektórych aliantów, jaką drogą do pokoju, a raczej handlu powszechnego dojść nie można.

Przy takim postawieniu sprawy wszystko staje się zrozumiałe. — Wówczas bowiem Lloyd George może powiedzieć: usiłowałem doprowadzić do paktu międzynarodowego, utrzymując w miarę możliwości ogólnokoalicyjne postulaty, w rezultacie konferencja nie dała żadnych wyników, a więc — niechaj każdy sobie rzepkę skrobie, radźcie sobie jak kto umie i może.

Trzeba przyznać, że ta lekcja była kosztowna. I to nie tylko materialnie. Bo te miljarde, które hotelarze genueńscy zedra z rządu włoskiego za delegacje państw — zapraszających i zaproszonych, a następnie te miljarde, które państwa zaproszone wpłaciły do skarbu włoskiego — w ten lub inny sposób mogły procentować, gdyby całe przedsięwzięcie udało się. Skoro jednak skończyło się ono fiaskiem, to oprócz kosztów materialnych daje w wyniku ogromny deficyt moralny, który stanowi czysty zysk sowietów.

Już teraz pisma sowieckie piszą o zespole państw europejskich, jako o Szajloku, który chciał wyciąć kawały żywego mięsa z ciała Rosji za długi caratu i rządu tymczasowego.

Obecnie po powrocie delegacji sowieckiej będzie mogła opowiadać takie rzeczy o zmierzchu bogów świata burżuazyjnego, że obywateli rosyjscy rzeczywiście uwierzą w genialność swojej władzy. Bo przecież ten tłum delegatów państw „sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych”, który się w oczach rosjan i Niemców gryzł i żarł między sobą to obraz doprawdy mało budujący i przykry.

Aby nie wpadać jednak w zbyt pesymizm trzeba zanotować jeden plus konferencji genueńskiej i zmniejszenie się znaczenia wielkich państw i wzrost znaczenia państw małych, spokojnych, które w wojnie udziału nie brały.

Genua — to zmierzch burżuazji wojującej, ale być może jutro przyszedł nieimperialistyczny, naprawdę pokojowego świata.

St. Gr.

Śmierć sławnego podróżnika.

Sławni badacz i podróżnik norweski, Karol Lumholz, zmarł w 71 roku życia w małym miasteczku nieopodal Nowego Jorku, skutkiem tzw. „tropikalnej febry”, której nabawił się w Borneo. Lumholz był najwybitniejszym naukowym badaczem Borneo; również jego podróże do Meksyku przyczyniły się znacznie do poznania tego kraju. Sławni uczeni przygotowywali własnie wyprawę naukową do Nowej Gwinei w chwili, gdy zaskoczyła go śmierć.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

Nowa tjara dla papieża.

Mieszkańcy Mediolanu postawili z okazji wyboru swego dawnego arcybiskupa Ratti na papieża ofiarować mu nową tjarę papieską. Aby uzyskać potrzebne na ten cel pieniądze, sprzedawane są w kościołach całej diecezji karty po jednym lirze za sztukę. Nazwisko kupującego taką kartę zapisuje się w specjalnym albumie, który wręczony zostanie Ojcu świętemu. Pięć osób, które osobiście doręczą papieżowi ową tjarę, wybrane zostaną z pośród grona nabywców owych kart. Komitet, któremu powierzono zbieranie pieniędzy, tudzież zakupienie kosztownych kamieni i klejnotów dla przyozdobienia tjary, zebrał już z górą sto tysięcy lirów.

Z Rosji.

—o—

Wolny wyjazd z Rosji.

Rada komisarzy ludowych w Moskwie wydała dekret, kasujący wszelkie istniejące dotąd specjalne trudności w kwestji wyjazdu z Rosji za granicę. Obecnie, jak we wszystkich innych państwach, odjeżdżający powinien uzyskać zezwolenie komisariatu spraw wewnętrznych i wiceprzewodniczącego państwa do którego się udaje.

Kary za pijaństwo.

Władze w Piotrogradzie wydały następujące zarządzenie: za ukazanie się na ulicach lub w lokalach publicznych w stanie nietrzeźwym winni będą zatrzymywani aż do wytrzeźwienia i skazywani na roboty przymusowe do 7-miu dni, lub grzywną do 5 milionów rubli. Kara i grzywna powiększają się dwukrotnie, jeżeli pijany zakłóci spokój publiczny.

Aresztowanie estońskiej misji w Piotrogradzie.

W Moskwie wydany został urzędowy komunikat o uprzążeniu przez estoński sztab generalny szpiegostwa w Rosji. W związku z tem w Piotrogradzie aresztowano 60 osób, są to przeważnie członkowie estońskiej komisji optycznej z przewodniczącym jej na czele. Poza szpiegostwem uprawiali oni, rzekomo, wóz do Rosji kontrabandy i wywóz z Rosji złota. Sprawa będzie rozpatrywana w petrogradzkim trybunale.

Trocki o wojnie

„Raboczyj” przytacza mowę Trockiego, w której powiedział on m. in.:

„O ile konferencja genueńska zostanie zerwana nastąpi przerwa w pertraktacjach, które mam nadzieję, będą później wznowione już w innym tonie.

Jestem przekonany, że niepowodzenia w Genui nie oznaczają jeszcze rozpoczęcia akcji zbrojnej. Czyż można sobie wyobrazić, że jakikolwiek rząd zwycięży jeżeli rzuci na nas swe wojska, jako karę, że nie chcemy płacić kontrybucji kapitalistom zagranicznym. Nie wierzę w interwencję zbrojną, o ile jednak takowa nastąpi, armja czerwona wypełni swoją powinność”.

Dezercja urzędników.

Ze względu na masową dezercję urzędników państwowych z gubernji, objętych głodem, wszech. centr. kom. wykonawczy rozesał cyrkularz do władz prowincjonalnych, grożąc najsurowszemi represjami pracownikom opuszczającym samowolnie stanowisko.

Urzędnicy uciekają gromadnie, obawiając się zemsty głodnej ludności; w miejscowościach objętych głodem panuje zupełna anarchja.

Rozstrzelanie polaków.

Trybunał rewolucyjny w Moskwie skazał na śmierć przez rozstrzelanie b. dowódcę czerwonego, Józefa Orła, którego oskarżono o to, że, będąc wzięty do niewoli przez armję polską, przeszedł na służbę polskiego sztabu jeneralnego i powrócił do Rosji w charakterze szpiega. Orło zeznał w sądzie, iż jako polak, działał z pobudek czysto patriotycznych.

Również za szpiegostwo skazany został na rozstrzelanie bogaty ogrodnik w Witebsku, Awerczenko, a Sawicki i Lochow — na więzienie. Nieznany jest los pomocnika Orła; Kaszewskiego.

Nowe podatki na walkę z głodem.

Władze Ukrainy sowieckiej nałożyły nowe podatki na rzecz walki z głodem: po główne — w sumie 25.000 rb. od każdego mieszkańca i pookienne — w sumie 5.000 rb. od każdego okna. Oprócz tego każdy właściciel mieszkania ma wnieść po 5 funtów maki na rzecz armji czerwonej. Od tych podatków zwolnieni są jedynie funkcjonariusze sowieccy.

Blaczego brak u nas pieniędzy.

Wiadomo wszystkim, jak kosztowną jest inflacja banknotów, która doprowadza do olbrzymich „nakładów” pieniędzy papierowych. Setki miliardów się drukuje, miljarde niszczy i są palone wskutek zużycia, na ich miejsce drukarnia państwowa musi bić nowe już zupełnie „darmo”, a to znowu kosztuje miljarde, gdy

koszt własny 20 markowego papierka wynosi 22 marki, a 100-markowego — 25 marek.

Prosta droga do automatycznej ruiny.

Ale to dopiero jedna strona medalu. Drugą jest ta, że pomimo drukowania tych setek miliardów obecnie mamy już 260 miliardów).

pieniędzy wciąż jest za mało.

Pochodzi to stąd że po wojnie zamarł u nas i prawie

nie odbywa się zupełnie obrót bezgotówkowy.

Dawniej wszyscy operowaliśmy przekazami — przez banki, pocztę i t. d. — teraz niezmiernie rzadko, wszystkie transakcje odbywają się za gotówkę. Co najgorsze zaś, to to, że i rząd nasz i wszystkie jego organy, operują także tylko gotówką, nie korzystając nawet z istniejących u nas urządzeń kredytowo-przekazowych.

Najpodatniejszym i najwygodniejszym z takich urządzeń są bezwarunkowo

pocztowe kasy oszczędności.

W całej zachodniej i środkowej Europie i przed wojną i podczas wojny kasy takie odgrywały ogromną rolę i oddawały zwłaszcza państwu, olbrzymie usługi.

Dość powiedzieć, że np. Austria 3 lata prowadziła wojnę przez pocztowe kasy oszczędności, które jej naprawde „oszczędzały” co najmniej 50 proc. druku papierowych pieniędzy. Wszystkie wypłaty pensji i t. d. odbywały się nie z kas rządowych, lecz z pocztowych kas oszczędności, przez które wciąż przepływa gotówka publiczności. Państwo nie potrzebuje sięgać do kasy po wciąż nowe „papierki”, gdy w tych kasach jest wciąż gotówka z pieniędzy dawniej wydrukowanych.

U nas od początku postawiono w skarbie kwestję inaczej, a błędnie. Pan Grabski za swojej smutnej pamięci gospodarki w ministerstwie skarbu przeniósł punkt ciężkości wypłat rządowych na ka-

sy skarbowe (których mamy w całym państwie tylko 240), a **pozostawił w bezczynności pocztowe kasy oszczędności.**

których mamy w Polsce pokazała liczbę 3800, po zorganizowaniu ich za ministrowania pocztami p. Lindego. Dzięki temu fatalnemu początkowi do tej pory takie np. ministerstwa, jak oświaty, oraz rolnictwa i wojny, mające olbrzymie wypłaty, nie korzystają z pośrednictwa P. K. O. (na 10 D. O. K. ministerstwa wojny tylko 2, lwowski i krakowski, korzystają). Po staremu przy wypłatach walą one całymi stosami nowe papierki, które zwracają się do ministerstwa skarbu, a ono musi drukować.

Dzieje się to, pomimo, że — jak już wyżej powiedzieliśmy — mamy do dyspozycji 3800 pocztowych kas oszczędności, mających zawsze do dyspozycji w obrocie przekazywaną gotówkę i że P. K. O. ma statutem zastrzeżone

bezinteresowne załatwianie zleceń,

wypłat i przekazów dla rządu. Rząd, przekazów ma P. K. O. obecnie zaledwie 100.000 miesięcznie, co czyni dziennie, przy 3800 kasach, zaledwie 1 przekaz przeciętnie na każdą kasę, a bez trudności mogłoby ich przypadać przynajmniej 10 na kasę.

Do jakich sum mógłby dojść obrót bezgotówkowy przez P. K. O. kasy pocztowe, wskazuje fakt, że pomimo takiego zaniedbania ich przez rząd,

P. K. O. zdążyła dotąd obrócić 130 miliardami w przekazach,

a 11 miliardów ma stale ulokowane w papierach państw., pożyczkach krótko- i długoterminowych premjowych (milionówkach), bonach skarbowych i t. d. Ten doskonały instrument państwo powinno wszechstronnie wykorzystać, pensje i t. d. mogłyby być wypłacane przez kasy pocztowe, a nie, jak teraz, np. po każde kilka, czy kilkanaście milionów na 1-go jedzie specjalny oficer nieraz kilkadziesiąt kilometrów do najbliższej kasy skarbowej i wiezie ten kufer nowych papierków, które ministerstwo skarbu musi naturalnie wziąć — z kasy pożyczkowej, a ta z drukarni banknotów. Tymczasem mógłby je wziąć na miejscu z oddziału P. K. O., gdyby polska gospodarka mogła być mądra chociaż po szkodzi.

Obrona tytułu inżyniera.

Ministerjum wyznań i oświecenia publicznego przedłożyło sejmowi projekt ustawy, regulującej i chroniącej tytuł inżynierów.

Projekt ów uznaje przedewszystkiem tytuły inżynierskie uzyskane przez obywateli polskich do dnia 1.11.1918 r. w politechnikach państw zaborczych.

Obecnie przynajmniej prawo nadawanie tytułu inżyniera radom wydziałów technicznych w szkołach akademickich. Zasadniczo rady tytułu tego udzielać mają tym osobom, które ukończyły studia na odnośnym wydziale akademickich szkół krajowych w charakterze studentów i złożyły odnośne egzaminy.

Mogą nadto rady nostryfikować tytuły inżynierów, uzyskane przez obywateli polskich na politechnikach zagranicznych, o ile posiadają oni warunki, wymagane do imatrykulacji w naszych akademickich szkołach technicznych.

Wyjątkowo udzielać mogą rady i to tylko do roku 1926, tytułu inżyniera tym osobom, nie posiadającym w pełni wymienionych kwalifikacji, pod warunkiem jednakże iż ukończyły one co najmniej średnią szkołę zawodową, odznaczyły się wybitną działalnością w zawodzie technicznym, mają co najmniej pięcioletnią praktykę zawodową i poddada się odpowiedniemu egzaminowi.

Nieprawne używanie tytułu inżyniera ma być w przyszłości karane grzywną do wysokości 200.000 mk., o ile nie wykazuje ono znamion poważniejszego występku lub zbrodni.

Obraz Raffaela na sprzedaż.

W maju na przetargu publicznym zbiorów artystycznych Burdett-Contts w Londynie będzie wystawiony na sprzedaż autentyczny obraz Raffaela, przedstawiający Chrystusa na Górze Oliwnej. Obraz ten jest częścią malowideł ołtarzowych, wykonanych przez Raffaela w 1505 roku dla jednego z klasztorów w Perugii. Główną część tego ołtarza kupił już przed laty za 100 tys. funtów szterlingów głośny bankier amerykański Morgan i ofiarował muzeum nowojorskiemu.

Starzające się miasto.

Z Waszyngtonu donoszą, że mieszkańcy Cedar-Falls są bardzo zaniepokojeni, gdyż miasto ich, zbudowane na wzgórzu, stacza się w kierunku sąsiedniego jeziora. Jeżeli to obsuwanie się miasta trwać będzie nadal, mieszkańcy będą musieli opuścić miasto. Wszystkie części miasta poruszają się jednocześnie w jednym i tym samym kierunku z jednakością szybkością. Dotychczas obsunęło się ono o 11 stóp.

Likwidacja rewolucji w Kapsztadzie.

LONDYN, 17 maja (Polpress). W ostatnich dniach maja w Johannesburgu (południowa Afryka) rozpoczęła się wielki proces kierowników ostatniego wybuchu rewolucyjnego w Kapsztadzie. Na ławie oskarżonych ma zasiąść 259 osób, przeważnie robotników.

CO DZIEŃ NIESIE?

MAJ

17

ŚRODA

Dziś: Paschalis W.
Jutro: Feliksa i Bryka

Wschód słońca o g. 4.40.
Zachód słońca o g. 8.24
Wschód księżyca o g. 1.11 r.
Zachód księżyca o g. 10.41 w.
Długość dnia g. 15.41.
Przybyło dnia g. 7.40.

W sprawie zwalniania od podatku zabawowego

Warszawski magistrat zasadniczo nie zwalnia żadnych imprez zabawowych od miejskiego podatku, któremu podlegają również wszelkie instytucje społeczne.

W Łodzi jest wiele instytucji, które otrzymują ulgi i zwolnienia od podatków. Obecnie zarząd towarzystwa czerwonego krzyża zwrócił się do magistratu z prośbą o zwolnienie tej instytucji od podatku. Magistrat na posiedzeniu swem ze względów zasadniczych postanowił odmówić tej prośbie, motywując to tem, iż sprzeciwiałoby się to uchwałom rady miejskiej a z drugiej strony stanowiłoby niebezpieczny precedens dla finansów miejskich na przyszłość. (bip)

Paszporty zagraniczne.

W myśl nowego rozporządzenia min. spr. wewn. urzędy paszportowe będą mogły wystawiać paszporty na wielokrotne w ciągu 6 miesięcy przekraczanie granicy w obie strony bez ograniczenia ilości razy i bez obowiązku wizowania paszportu przed każdym nowym wyjazdem z Polski, tym obywatelom polskim, którzy udowodnią uzasadnioną potrzebę częstych wyjazdów zagranicę. Opiata za taki paszport zagraniczny wynosić będzie 15 tys. marek.

Wystawa w sejmie.

Staraniem departamentu sztuki urządzona została w gmachu sejmowym trzydniowa wystawa eksponatów, dotyczących odbudowy kraju na kresach wschodnich. Wystawa ma na celu zapoznanie posłów sejmowych i przedstawicieli rządu z praktyczną działalnością, związaną z odbudową kresów. Wystawę zwiędzili liczni posłowie i szereg osób na stanowiskach urzędowych. Wyjaśnieniami udzielał delegat departamentu p. Husarski. Wystawa obejmuje szereg niezmiernie ciekawych modeli zagrod włościańskich, leśniczówek, domów, następnie model odbudowy zniszczonego przez wojnę m. Pińska, wreszcie szereg planów i oryginalnych zdjęć fotograficznych. Wystawa potrwa do dnia jutrzejszego.

Podwyższenie cen.

Magistrat m. Warszawy zgodził się na podwyższenie zasadniczych cen za pokoje w pensjonatach warszawskich o 200 proc. z zastrzeżeniem ndzielenia urzędnikom państwowym i komunalnym rabatu w wysokości 50 proc. Dopłaty za światło, pranie i telefon obowiązują w pensjonatach wedle norm, ustalonych dla hoteli.

Podrożeń pism warszawskich.

Z dniem jutrzejszym wszystkie pisma polskie w Warszawie podnoszą cenę sprzedaży. Numer pojedynczy kosztować będzie marek 30.

Incident na uniwersytecie.

W piątek 12 b. m. miał miejsce na uniwersytecie warszawskim incydent, niebawem w dziejach naszej młodej almy mater. Na wykładzie prof. Jarra (wydział prawny) studenci, należący do korporacji "narodowych" wyrazili "protest" przeciwko profesorowi z powodu jego wymagań na egzaminach, urządzając kocią muzykę, wydając okrzyki i bijąc w pulpity. Profesor zmuszony był przerwać wykład.

W związku z tym skandalem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie senatu, na którym uchwalono wydać odezwe, potępiającą czyn powyższy i grożącą w przyszłości karaniem winnych. Prof. Jarra podobno zgłosił dymisję.

Księgi meldunkowe.

Komisariat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż dawne księgi meldunkowe rosyjskie (oraz niemieckie) są obecnie w posiadaniu komendy policji, tak że po wszelkie zaświadczenia na zasadzie powyższych ksiąg wystawiane, należy się zwracać do komendy pol. Kilińskiego 136, parter na lewo od wejścia.

Zjazd związku kupców.

Centrala związku kupców w Warszawie, zwołuje na dzień 31 maja r. b. zjazd wszystkich związków kupieckich w Warszawie (bip)

Ogród botaniczny.

Magistrat postanowił urządzić w parku Źródliska ogród botaniczny, specjalnie dla celów kształcących, dla dziatwy szkół miejskich. (bip)

Z piśmiennictwa.

Z d. 1 czerwca r. b. zacznie wychodzić w Warszawie miesięcznik p. t. "Polityka", poświęcony zagadnieniom życia politycznego, pod dyktando p. podsekretarza stanu p. Jana Dąbskiego.

Kursy dokształcające dla zdemobilizowanych.

W serii kursów dokształcających komitet pomocy dla zdemobilizowanych oficerów uruchomił, z poparciem p. Chomicza, prezesa polskiej dykcji wzajemnych ubezpieczeń, dwutygodniowy kurs ubezpieczeniowy w Warszawie. Absolwenci kursu otrzymują posady w dykcji w charakterze urzędników lub starszych taksatorów w nowo-zakładanych oddziałach.

Pouczający film

W sali tow. Y. M. C. A. w bieżącym tygodniu wyświetlany jest wielki obraz naukowy w 7 częściach p. t. "Koniec prostej drogi, czyli choroby weneryczne". Ojcowie i matki, którzy dbają o zdrowie i przyszłość swoich dzieci, powinni obraz ten zobaczyć.

Będzie on demonstrowany: w środę o godz. 5 pp., w czwartek o godz. 8 wiecz., w piątek o godz. 8 wiecz., w sobotę o godz. 5 pp. i 8 wiecz. i w niedzielę o godz. 5 pp. i 8 wiecz.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi od dnia 7.V. do 15.V. 1922 r.

Rodzaj choroby	W tej liczbie zachorow.				
	chorych	zgonów	męż.	kob.	chrz.
Tyfus plamisty	4	5	1	3	1
Tyfus brzuszny	10	1	6	4	4
Tyfus powrotny	—	—	—	—	—
Blonica	2	2	—	2	—
Płonica	1	—	1	—	1
Odra	4	—	3	1	1
Krztusiec	9	—	7	1	5
Gorączka polog.	1	1	—	1	—
Zapalenie opon móz.	1	1	1	—	—
Jaglica	3	—	1	2	3
Ospa	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	23	—	—	25
Czerwonka	—	—	—	—	—
Zimnica	—	—	—	—	—
Róża	—	—	—	—	—

Moda letnia w Paryżu.

Miedzy przeróżnymi nowościami moda przynosi nam także szczególne dosyć malownicze, a mianowicie kapelusze przybrane fularem. Dotychczas tyle najprzeróżniejszych rzeczy umieszczano na kapeluszach i to rzeczy o wiele mniej stosownych, że, i niech żyje fular. Fular jest właściwie tylko kwadratową wstążką, a kłóży miał coś przeciwko wstążce?

Będziemy więc nosić fulary. Ale nie wszystkie fulary nadają się do przybrania kapelusza. Przedewszystkiem modny jest autentyczny "madras" w kolorach czerwonym i żółtym i fular biały i czarny. Fular ten należy utrzymywać na kapeluszu możliwie gładko, by kapelusz nabrał wyglądu

skromnego, a pomimo to elegancji i był nie do skopjowania.

Gdy więc kapelusze przybieramy jedwabiem, suknie za to przybieramy słomą.

Nie jest to złoścista słoma, pól, jest to słoma cywilizowana, farbowana i nawet lakierowana. W tym stanie znalazła wstęp do salonów i świąci prawdziwy tryumf.

Ta słoma przybiera się suknie, w postaci falbanek, które jakkolwiek są trochę sztywne, jednak bardzo efektywnie się prezentują i nadają się do sukien wszelkich kolorów, tak jedwabnych, jak welnianych.

Ze słomy tej wyrabiane są także kwiaty do przybrania sukien, a nawet zauważyć można próby haftu za pomocą słomy.

Ładną i bardzo twardą nowością będą zapewne takie kołnierze i przybrania z batystu, haftowane, plisowane i nawet malowane.

Jest to moda, która znika tylko na krótki czas zwykle i pojawia się wraz z sukniemi z batystu, etaminy i linou.

Pierwsza kobieta, która zdała sobie sprawę z twardości białego batystu i muslinu była wynalazczynią tej mody. Kobieta taka zdołałaby chociażby najskromniejszą suknię i ma tę zaletę, że "odmładza".

Niemna zaś kobieta, która by się wyrzekła tak łatwego sposobu wydawania się młodszą.

E.

Sensacyjna afera testamentowa

Do lwowskiego sądu cywilnego wpłynęła niedawno skarga o fałszowanie testamentu, której to przypomnia w zupełności słynną w swoim czasie afere Kwileckiej. Sprawa zaś według skargi tej przedstawia się następująco:

Na Podolu galicyjskim zmarł w roku 1910 bezdzietnie w majątku żony swej obywatel ziemski, członek znanej w kraju rodziny Cienińskich.

Pozostawił on miljonową fortunę w gotówce, oraz trzy majątki ziemskie bratu swemu, również bezdzietnemu z zastrzeżeniem jednak, by majątek rodzinny po swem najdłuższem życiu pozostawił jednemu z członków rodziny po mieczu, a w szczególności temu, który najdłużej majątek ten utrzymać potrafi.

Brat zmarłego przyjął ów zapis, a gdy w zeszłym roku zmarł nagłe, przekonano się z pozostawionego testamentu, iż majątek cały wraz z owym majątkiem rodzinnym zapisał swej żonie, wkładając na nią obowiązek dostatecznego wyposażenia ich "wychowanka".

Ponieważ zmarły nie miał dzieci, pozostała zaś żona ma swój majątek własny, przeto najbliższa rodzina tj. trzech bratanków i cztery bratanice szukając przyczyn tego krzywdzącego zapisu doszli do nader sensacyjnych odkryć, a wyjaśniających przyczynę, dla której zmarły nie chciał znaleźć wśród czterdziestu męskich członków swej rodziny takiego, któryby majątek rodzinny utrzymać potrafił.

Badania rodzinne wykazały, że w grę wchodzi kobieta, a ów wychowanek, młmo, iż nie nosi nazwiska ani matki ani ojca, jest nieprawym synem zmarłego, którego metrykę sfałszowano, zaś rodziców zmyślonych przy chrzcie przedstawiono. Zmarły pod groźą wyjawienia tej tajemnicy nie spełnił włożonego nań obowiązku przez brata, oddając w ten sposób rodzinny majątek w obce ręce.

Czytajcie codzień rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Tajemnica kasy pancernej.

Dzięki złoścym wydał się ponury dramat hr. Valda.

Niemłody już bo 50-letni właściciel dóbr Cheryville Anatol Valda był mężczyzną pięknym. Wszyscy zazdrościli mu majątku, (który zdobył dzięki operacjom geldowym i małżeństwu z cudną Alicją de Fremouille), a mężczyźni oprócz tego złym okiem patrzyli na jego powodzenie, sukcesy, jakie zdobył u płci pięknej.

Bo hrabia Valda prócz urody, w której jak słoneczko za młoty tak temperament włoski przebiegał z zadumy celtyckiej, posiadał jeszcze jedną fascynującą kobietę cechę: nie był ani kawalerem, ani żonatym, ani wdowcem, ani rozwodnikiem, niby był wolny, a jednakże nie mógł się żenić.

Bo to cała historia. Hr. Valda ożenił się w r. 1902, za żonę wziął wielki posag wynoszący 2 miliony franków, ale żół z nią nie długo, bo zaledwie półtora roku, gdyż na jesień 1903 roku hrabina Valda zniknęła w niewytłomaczony sposób.

Podjęrzowano, że uciekła od męża tajemnie, ale przeczyły temu zarówno jej tajemniczy charakter, jak też brak jakiegokolwiek śladów i motywów ucieczki.

Zapytywany o szczegóły zniknięcia swej żony hrabia, również nie umiał udzielić żadnych wyjaśnień. Wczoraj przed fatalną nocą pojechał żonę i jak zwykle udał się do swych apartamentów. Nazajutrz zaś już hrabiny Alicji na zamku Cheryville nie było.

Od tego czasu nie było o hrabinie wieści, ani nie pisała do męża, ani też nikt jej nigdy nie widział.

Hrabia Anatol oddany całkowicie żalowi po utracie żony, nie myślał o powrotnym małżeństwie. Nie myślał przynajmniej przez lat blisko 20, bo wreszcie w roku zeszłym, wybrał z tysiąca ubiegających o jego rękę dam, jedną młodą, lecz niewiadomego pochodzenia, wdowę po dygnitarzu rumuńskim wiceksiężu Florescu.

Hrabia oświadczył się jej i został naturalnie przyjęty, ale ani władze kościelne, ani świeckie nie chciały mu na małżeństwo zezwolić, gdyż nie było absolutnie żadnych dowodów zejścia jego żony Alicji.

Hrabia Valda bardzo się tą odmową przejął. Starał swych i stosunków z piękną księżną nie zerwał, ale żenić się z nią nie mógł.

Tak trwało kilka miesięcy, aż w listopadzie roku zeszłego księżna Florescu zaproszonoła mu niespodziewanie sama, że chce zamieszkać w zam-

ku Cheryville. Hrabia był zachwycony i chętnie spełnił żądanie swej pięknej "narzeczonej".

Jednocześnie "młoda para" nie miała innej drogi, rozpoczęła starania o unieważnienie pierwszego małżeństwa hrabiego Valda.

Młoda "narzeczonej" rozpoczęła w zamku energiczne rzędy, ogłądała wszystkie komnaty niewoląc starych skarbców z wielką pancerią kasy, wprowadzała wiele inowacji, a przedewszystkiem kazała hrabiemu urządzić stare zamczysko "jak się należy", to jest bardziej po europejsku.

Z tego powodu Valda często wyjeżdżał do Wiednia lub Rzymu i odbywał tam konferencje z wielkimi firmami meblowymi, tapicerskimi i instalacyjnymi.

Tymczasem, podczas jednego z takich wyjazdów hrabiego, na zamek Cheryville napadła szajka zorganizowanych bandytów.

Młoda "narzeczonej" nie była w stanie dać dostatecznego oporu. I tak jednak było przerażenie bandytów, którzy rozpoczęli swą grabież od skarbcza, gdy po otwarciu wielkiej kasy pancernej ujrzeli w niej trupą pół nagłej kobiety w stanie doskonałej mumifikacji.

Bandyci porzucili swe narzędzia i zbiegli. Razem z nimi zginęła gdzieś z zamku "narzeczonej" księżna Florescu.

Tymczasem na miejsce włamania przybyły władze policyjne i z niemielszym zdumieniem poznały w mumifikowanym trupie zaginioną przed 20 laty żonę hrabiego Alicję.

Wkrótce nadjechał hrabia Anatol, którego natychmiast aresztowano.

A wtedy, rozwiązał się stała starego kamerdynera Ludwika.

— Pamiętam tę noc — mówił stary — było to 19 września 1903 roku; do pani przyszedł przez okno jakiś oficer, co bywał tu czasami i listy tajemne przysyłał. Ale pan hrabia przyjechał niespodzianie z Wiednia i zaraz wszedł do sypialni. Tamten oficer zdążył podobno wyskoczyć, ale pania pan bil i zawił potem do skarbcza. Już jej więcej nikt nie widział. A wszystko wydawało się przez tę młodą tężniejszą. To ona się zmówiła z bandytami, jeden z nich to nasz młodszy stajenny... znam go... miał się dobrać do kasy, a ja niby zwiadać. Ale jak zobaczyli nieboszczkę to wszyscy uciekli...

Hrabiego Anatola osadzono w więzieniu, a za "rumunka" wysłano listy gończe.

Mążatczka z łysiną i mąż z wymaganiami.

Adorator uroczej blondynki — Złudzenia stracone podczas nocy poślubnej. Bujne blond loki zostały mu w ręku. — Dalsze odkrycia. — Mąż zawsze winien.

Dobrze jest zbadać, z kim się ma do czynienia, zanim się wejdzie w trwałe związki małżeńskie. Wszelki towar podaje się dzisiaj w tak podejrzanej jakości, tak podobnany na różne sposoby, że kupujący powinien go wprzódy wziąć do ręki, dobrze oglądać i wypróbować, gdyż wszelkie późniejsze rekruminaacje nie odnoszą skutku i narażają jeszcze skarżącego na szkodę — i smutek.

O tem dowiednie przekonał się niejaki pan Franciszek B., prywatny urzędnik w Wiedniu, którego ideałem była pewna panna o bujnych złościstych lokach.

Pan Franciszek był jednym z tych "fetyzystów", którzy przepadają za blondynkami i nie pytają już o takie rzeczy poboczne, jak posąg, zdrowie, wykształcenie itd. Panna Andzia (bo tak było imię uroczej blondynki) trzymała narzeczonego krótko, nie pozwalając mu na żadne poufalsze zbliżenie. Biedak musiał się więc obchodzić smakiem, oczekując z niecierpliwością chwili, gdy będzie mógł zaspokoić namiętność i zanurzyć obie ręce w złościstej fal włosów swego ideału.

Chwila ta wreszcie nadeszła. W nocy poślubnej, rozkochany nowożeńiec zatopił w upojeniu ręce w pięknej fryzurze żonczki i wreszcie nieudolnie z rozpaczą, gdyż bujne spłoty zostały mu w ręku, przed nim zaś zabyła najzupełniej łysa głowa uroczej Andzi.

Przerażony odrzucił perukę, która go tak srode zwiodła i zabrał się do dokładniejszych oględzin. Nieufność raz obdżona domagała się zaspokożenia. I oto wyszły na jaw różne nowe szczegóły, które pana Franciszka przekonały, że kupił kota w worku.

Wynikiem tych oględzin była skarga o rozwód, w której zawiadziony mąż oskarża żonę o świadome ukrycie przed nim takich zasadniczych mankamentów piękności, jak: peruka (ach te piękne spłoty!), dalej zdeformowane paluszki u rąk i nóg. Te odkrycia — twierdził mąż — wzbudziły w nim nieprzewidywany wstręt do małżonki.

Nawzajem i pani Anna zaskarżyła męża o rozwód, podając, że ją zdradzał. Co do owych błędów urody, to powinien się być o nich przekonać przed

ślubem, choć trudno np. wymagać od panny, aby sięgnęła pończoszki specjalnie w tym celu, by kawaler mógł zbadać nienagannosć jej nóg... Łysina — nie jest ułomnością.

Sąd, jak to często bywa, stanął po stronie płci słabszej i orzekł rozwód z wyłączeniem zawinienia męża, motywując, że wspomniane defekty urody nie należą do tych, które prawo kwalifikuje jako "ułomności cielesne". Mąż natomiast zawił, gdyż zawód swój wypłakał na łonie innej niewiasty, mającej "wszystko w porządku".

O czem się mówi w New-Yorku.

W Waszyngtonie odbyła się w tych dniach panamerykańska konferencja. Tysiące kobiet zebrało się przy tej okazji, by udać się do ex-prezydenta Wilsona. Był ułożony program owej manifestacji i przewidywano, iż Wilson przemówi do swych wielbicieli z balkonu swej willi.

Otóż Wilson ukazał się oparty o łaskę i tak osłabiony i błąd, że wykonanie programu okazało się rzeczą niemożliwą. Panie musiały z rozmowy z swym ulubieńcem zrezygnować i wiele z nich rozplakało się na jego widok. Przewodnicząca nie była w stanie przemówić; Wilson zaś ledwie dosłyszałym głosem pożegnał się przy pomocy służącego powoli wrócił do pokoju.

Gdy fabrykanci sensacyjnych filmów poszukują tematu, znajdują go najpewniej w amerykańskich gazetach.

Ostatnio nowojorska policja zawiadomiła mieszkańców, iż w mieście grasuje tajemniczy osobnik-truciciel. Jemu zostają przypisywane wszystkie ostatnie wypadki otrucia, które dla policji pozostały tajemnicą. Ostatnio znaleziono nożyczkami Jackson, mieszkających w hotelu, otrutych. Była to para starszuchów, gdyż mąż liczył 72 lata, a żona 69. Znalezione ich zupełnie ubrane w łazience, należące do ich mieszkania w hotelu. Badanie wykazało, iż zmarli oni jednocześnie i raptem pod działaniem jakiejś trucizny, której śladów jednak dotąd jeszcze nie wykryto.

Jest to już trzeci wypadek w ciągu ostatnich tygodni.

Przedostatnią ofiarą była młoda dziewczyna, tancerka.

Policja przypuszcza, że morderca jest człowiekiem umysłowo nienormalnym, jakkolwiek wszystkie zbrodnie dowodzą ogromnej przytomności umysłu i niesłychanego sprytu.

Są one w ten sposób zainscenizowane, że wykrycie winowajcy jest prawie niemożliwe.

E.

PIĘGI, PRYSZCZE

i opalenizne usuwa radykalnie

Krem ORO METAMORPHOSE

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebreniu giełdowym nastroj w dziedzinie walut i akcji—ospaly. Kursy niezmiennione.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3980—3985—3980
Franki fr. 367.50
Funt 17850.

Czeki i wpłaty.

Belgia 337—336.
Berlin 14.20
Gdańsk 14.20
Londyn 17850—17925.
Nowy Jork 3990.
Drobne dolary 3990
Paryż 368.75—369.
Praga 77.50
Szwajcaria 778.
Wiedeń 45.50
Włochy 214.

Listy zastawne.

Miljonówka 1625.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 270—285.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 54.75
5 proc. oblig. m. Warszawy 260.
5 proc. poz. przetrz. 34.

Akcja.

Bank Dyskontowy 3450—3400.
Bank Zachodni 2385.
Bank Zł. ziem. pol. 1475
Drzewo 1650
Węgiel 28500.
Lilpop 3675.
Ostrowiec 7680.
Orthwein i Karasinski 1200
Rudzi 2525.
Starachowice 5775—5800.
Zyrardów 70000
Borkowski 1575.
Braclia Jabkowscy 1855.
Zegluga 2000
Polska nafta 2025—2050

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 16 maja. Marka polska 7.05 i pół—7.06 i pół. Przekaz na Warszawę 7.05 i pół—7.06 i pół, przekaz na Poznań 6.98 i pół—7.01 i pół.

BERLIN, 16 maja. — Marka polska 6.98—7.05, przekaz na Warszawę 7.02 i pół—7.07 i pół.

Noty Kriesa 8.00

KATOWICE, 16 maja. — Kurs marki polskiej w obrocie bankowym wynosi dzisiaj 7.20.

ZURYCH, 16 maja. (PAT). — Warszawa 0.15.

GENEWA, 16 maja. — Marka polska 0.15.

AMSTERDAM, 16 maja. — Marka polska 0.084.50

PARYŻ, 16 maja. — Marka polska 0.28.50

LONDYN, 16 maja. — Marka polska 17,500 czek, 18,500 gotówka za funt.

N. JORK, 16-go maja. — Warszawa 0.024.79

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 17 maja.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 3975, w żądaniu 4000.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 3975, w żądaniu 4010.

Franki francuskie (got.) — w placeniu 368, w żądaniu 370.

Franki franc. (czeki) — w plac. 368 i pół, w żądaniu 371.

Franki belg. (czeki) — w plac. 336, w żądaniu 338.

Franki szwajcarskie (czeki) — w placeniu 778, w żądaniu 780.

Funt angielski (got.) — w placeniu 17850, w żądaniu 18000.

Funt angielski (czeki) — w placeniu 17.875, w żądaniu 18.025.

Korony austr. (czeki) — w plac. 0.42 w żądaniu 0.43.

Kor. czeskie (czeki) — w placeniu 77, w żądaniu 78.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 14.—, w żądaniu 14.40.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 14.10, w żądaniu 14.55.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 88.

Miljonówki w plac. 1500, w żąd. 1600.

Bawelna.

BREMA, 15 maja. Bawelna o g. 1-iej 133.50, o godzinie 6-iej 133.20.

LIVERPOOL, 15 maja. Bawelna loco 11.77, na lipiec 11.51, na październik 11.50, na styczeń 11.12, na marzec 11.10.

ALEKSANDRIA, 15 maja. Bawelna egipska na maj 3.95, na lipiec 3.70, na listopad 3.58, na czerwiec 24.90, na październik 26.60.

N. JORK, 15 maja. Bawelna loco 21.25, na maj 20.93, na czerwiec 20.17, na lipiec 20.57, na sierpień 20.55, na wrzesień 20.33, dowóz bawelny 17.000.

N. ORLEAN, 15 maja. Bawelna loco 19.50.

Ślub króla Aleksandra.

—0—

Król Aleksander w towarzystwie księcia Pawła, księcia Arseniusza i księżniczki Heleny wrócił wczoraj z Paryża do Lublany. Dziś król wraz ze swą żoną oczekiwany jest w Belgradzie.

Pisma donoszą, że pośród delegacji dworów i państw zagranicznych przy ślubie asystować będą: książę Jorku, reprezentujący parę królewską angielską, siostra królowej rumuńskiej, infantka Beatrycze i małżonek jej Don Alfons i wiersna księżna Kirvłowowa z córką.

Dwór grecki będzie zastępowany przez księżną Elżbietę siostrę narzeczonej królewskiej.

Marszałek Franchet d'Esperay będzie na czele delegacji francuskiej, p. Bratianu rumuńskiej.

Rzady Japonii, Persji, Szwecji i Chin będą również reprezentowane. Stanę Zjednoczone zastępowane będą przez ambasadora swego w Belgradzie.

Raj bandytów.

—0—

Nie ma chyba kraju na świecie, w którym zbrodnictwo osiągnęło takich rozmiarów, jak w Ameryce. Jeden dzień nie upłyne, aby tamtejsze pisma codziennie nie donosiły o licznych zbrodniach. „New York Herald” n. p. ogłasza stałe statystyki zbrodni, która pewnego pięknego dnia kwietnia ogłoszą następujące: 2 morderstwa, 1 rabunkowy napad uliczny, w ubiegłym tygodniu: 5 morderstw, 15 rabunków ulicznych; w ubiegłym natomiast miesiącu 51 morderstw, 35 rabunków ulicznych; od 1-go stycznia 35 morderstw, 123 rabunków ulicznych.

W statystyce powyższej nie uwzględnione są nawet zupełnie włamania; należy przeto zauważyć, że na ogół policja zamilcza często rozmaite te zbrodnie, aby nie wywoływać nastroju paniki i przerażenia.

Rozmaite filuty amerykańskie starają się skłonić do tego, aby tak tręść jak i sposób przeprowadzenia krwawych dramatów stały się zmianami, aby nie były one monotonne i dostarczały publiczności odpowiednio silnych emocji. To też dramaty te przypominają istotnie sensacje kinowe i apasowskie piosenki sławnych paryskich śpiewaków z Montmartre'u.

Dziś odbywa się napad rabunkowy na pociąg towarowy w pobliżu Nowego Jorku. Szalka bandytów wyposażonych w 6-cylindrowy samochód, ukradziony gdzieś po drodze, zatrzymuje w biegu pociąg i uwalnia całą zdobycz na automobilah. Jutro znów nieznaną sprawą napadają i ograbiają wóz pocztowy z listami rekomendowanymi i pieniędzmi, w odległości stu metrów od gmachu pocztowego. Wczoraj, dziś,

jutro i pojutrze inkasenci banków napadani są w biały dzień na ulicy, przy czym kule padają tak gęsto, że ofiarą ich padają niewinni przechodnie.

Na porządku dziennym są napady rabunkowe w wielkich magazynach i sklepach. Co dnia czyta się w gazetach, że jakiś mężczyzna zbliżył się do lady sklepowej, zamówił towar, gdy zaś subiekt się odwrócił, gość wymierzył doń rewolwer. I zawsze stoi na ulicy przygotowane auto i jawia się na oczekaniu wspólnicy.

Najczęściej napadnięty kupiec, usiłując się bronić, traci życie. Albowiem „specjaliści” nowojorscy mają szczególne niskie mniemanie o wartości życia ludzkiego, a stąd i bezgraniczną pogardę dla groźby im kary.

Na policji nowojorskiej ciąży nie byle jakie zadanie. Cała policja liczy 11,700 ludzi, razem z personelem administracyjnym, siłami nauczycielskimi i t. d., które nie wykonują właściwej roboty policyjnej. Do służby policyjnej w mieście stoi do rozporządzenia 6000 ludzi, a należy wziąć pod uwagę, że Nowy Jork obejmuje przestrzeń 314 mil kwadratowych, że ogólna długość jego ulic wynosi 3800 mil, że posiada on 7

millionów mieszkańców; wobec tego wypada 1. policjant na 1 klm. i 116 mieszkańców.

Nigdy jednak więcej niż trzech osób służby policyjnej nie jest czynna równocześnie, wobec czego w rzeczywistości przypada 1 policjant na klm. ulic i 3500 mieszkańców, co naturalnie jest zupełnie niewystarczające w mieście, wyposażonym w arcynowoczesnych i wyrafinowanych zbrodniarzy.

Wobec tych fatalnych stosunków wciągnięto się w tych dniach 1200 nowych ludzi do policji mimo to jedynym szansę bandytów nie ostabły.

Przeprowadzają oni swe śmiełki praktyki w najruchliwszych ulicach, po czym znikają w tłumie, co utrudnia policji użycie broni palnej. Nie pomagają, że szef policji organizuje latające patrole, które w młotach, zwiniętych autach jak szalone rozbijają się po mieście, dnem i nocą w pościgu za bandytami. Taki jest jednak los policji, że przybywa ona za późno. Przed urzędami pocztowymi pełnią teraz stałe straż żołnierze, banków zaś i domów towarowych strzegą stale prywatni detektywi.

Pierwszorządny dyplomowany zakład krawiecki męski majstra cechowego

Sz. Ewigkeit

Piotrkowska 47

1-e piętro, front (egz od r. 1893). Telef. 1538.

przyjmuje pierwszorządne roboty cywilne i wojskowe z własnego oraz powierzzonego materiału. 6729-1

Uwaga! Ceny konkurencyjne!

Niebywale tanio

6700—5

sprzedaje firma Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja № 160

suknie z etaminy 8.500, 10.500, suknie z kretonu 5.500, 6.500, palta damskie 17.000, 28.000, spódniczki szwiotowe 3.500, suknie 5.500 i 7.500.

Pracownia haftów i zakład rysowniczy

Zofii Sandau-Glocerowej

Piotrkowska 114, m. 21

przyjmuje wyprawy oraz suknie do haftowania; poleca wielki wybór deseni 869-4

KUPUJĘ

1 placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, nęby sztuczne, dywany i futra

N. Warszawski

Piotrkowska 9

lewa of. II piętro.

Sandałki

Domowe i płócienne butki tanie i trwałe poleca

Magazyn francuski

daw. 288

Petersilge i Schmolke

Piotrkowska 92.

Laboratorium magistra

N. SZAC

Łódź, Piotrkowska 37.

ANALIZY

medyczne (mocz i t.d.) chem.

techn. (mydła, oliwy i t. d.)

26 224 W.U.Z. 19.XII.21. 62-3

GGGGG

BOGUSŁAW HERSE

w Łodzi

GRAND-HOTEL

od 12-go do 18-go maja.

LETNIE

SUKNIE

KOSTJUMY

PŁASZCZE

OKRYCIA

Futra

Kapelusze

Nowe modele.

TEATR LETNI

„SCALA”

Łódź, Cegielniana № 18 w ogrodzie

Otwarcie

jutro!!!

VARIETE

20 PIERWSZORZĘDNYCH ATRAKCJI!!!

Wielki BALET

Numery artystyczne

Numery atrakcyjne

BUFET w miejscu.

Redaktor i wydawca: Marcell Serha.

W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86.